

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w
Pawilonie Polskim na 57 Międzynarodowej Wystawie Sztuki w
Wenecji 2017.

Artystka: Honorata Martin

Tytuł: Mieszkanie

Kuratorzy: Jagna Domżańska, Wojciech Kozłowski

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

Honorata Martin w swoich działaniach niweluje granicę między życiem a sztuką. Materiałem, którym się posługuje, jest ona sama i jej otoczenie. Swoje eksperymenty czyni artystka narzędziem analizy życia we wszystkich jego aspektach, zarówno pod kątem jednostkowym i psychologicznym, jak i społecznym. Mimo, iż bazuje na własnych, intymnych przeżyciach, jej prace są uniwersalne dzięki prostocie narracji. Introspekcja i izolacja bohaterki, zrównoważone są bezkompromisowym wchodzeniem w świat.

W projekcie "Mieszkanie" artystka chce przenieść swoje życie do Pawilonu Polskiego w Wenecji. Dosłownie: tworząc przestrzeń mieszkalną dla swojej rodziny – partnera i 6-miesięcznego dziecka. Wnętrze pawilonu stanie się mieszkaniem, budowanym rękami jego użytkowników; a jednocześnie przestrzeń i wyposażenie oraz dalsze wyposażenie i użytkowanie - wystawą. Opowieścią o byciu, tworzeniu przestrzeni własnej i wspólnej, wchodzeniu w dorosłość i zmianie ról społecznych. Będzie także realną sytuacją, realizowaną w polu sztuki. Artystka podporządkuje mu swoje życie rodzinne, zawodowe, towarzyskie. Kwestie codzienne: pranie, sprzątanie, wychowanie dziecka, relacje w związku, itp., zostaną zderzone z sytuacją ekspozycyjną. Projekt nie ma jednak być voyeurystycznym spektaklem, nie zakłada też działań, które miałyby zwiększyć jego atrakcyjność dla widzów. Mogą oni wchodzić w interakcję z artystką, nie jest to jednak warunek konieczny odbioru wystawy.

Będzie to szczególny rodzaj instalacji połączonej z permanentnym działaniem performatywnym. Przestrzeń wystawy stanie się lustrem świata, w którym przemieszczanie się, przymusowe lub dobrowolne - nowy nomadyzm, zmagania z budowaniem swojej tożsamości, mieszkanie jako przywilej, ale też mieszkanie i wspólne życie jako wyzwanie są kwestiami bardzo aktualnymi. Bohaterka staje przed przełomowym wydarzeniem, powiększeniem się rodziny, które wymusza na niej określenie dalszej życiowej drogi.

Ta kreacja nie jest zawieszeniem czy opóźnieniem tej decyzji, jest jej realizacją. Upublicznione relacje rodzinne, proces budowy, sposób życia staną się w tym projekcie gestem parabolicznym, mogąc dotyczyć każdego człowieka i każdej epoki, jednocześnie bardzo silnie dotykając teraźniejszości.

Praca ta mieści też w sobie przewrotne odniesienie do sytuacji matek we wczesnym macierzyństwie kiedy, często niezależnie od woli czy własnej definicji tej roli, izolują się od świata zewnętrznego, ograniczając się do nowopowstałego mikrokosmosu rodziny. Martin nie rezygnuje ani ze świata sztuki, ani ze skupienia się na domowym ognisku – łączy te dwa światy pokazując ich możliwe współistnienie i przenikanie.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

“1. Budowanie jest właściwie zamieszkiwaniem.

2. Zamieszkiwanie jest sposobem, w jaki Śmiertelni są na Ziemi.

3. Budowanie jako zamieszkiwanie wykształca się w budowanie otaczające opieką — a mianowicie otaczające opieką wzrastanie — i w budowanie, które wystawia budowlę.”¹

“... Kto ci powiedział, że wolno się przyzwyczajać? Kto ci powiedział, że cokolwiek jest na zawsze? Czy nikt ci nie powiedział, że nie będziesz nigdy w świecie czuł się jak u siebie w domu?”²

“(sztuka) nie służy do czegokolwiek poza wystawianiem się na widok publiczny. Sztuka jest stanem spotkania.”³

Pawilon Polski w Wenecji ma na czas wystawy „Mieszkanie” stać się realnym mieszkaniem Honoraty Martin, jej partnera i dziecka. Będzie jednocześnie przestrzenią wystawienniczą. Ta sytuacja tworzy podstawowy, dualny kształt wystawy. Istotą mieszkania jest prywatność; wystawa natomiast jest przestrzenią publiczną. Taka relacja czyni projekt Martin szczególnym rodzajem instalacji połączonej z permanentnym działaniem performatywnym i partycypacyjnym.

Od początku wewnątrz pawilonu stanie się prostym mieszkaniem podzielonym na wyraźnie odrębne części: salon z kuchnią; sypialnia z łazienką; pracownia – przestrzenie częściowo już urządzone, w których widać ślady zamieszkania, ale też potencjalność dalszego działania i przemiany. Będzie można zobaczyć jego mieszkańców w trakcie prac nad dalszym urządzeniem lub po prostu spędzających czas, wykonujących codzienne czynności, czytających, pracujących nad innymi projektami. Nie odgrywających swoje role ale naprawdę będących tu i teraz. Z biegiem dni mieszkanie będzie się rozwijało, ulegało przekształceniu, wykończeniu; ma być jednak podstawową wersją miejsca dla trojga ludzi, wyposażonego skromnie i tworzonoego przez mieszkańców.

Rodzina będzie miała obszar zagwarantowany wyłącznie dla siebie, w postaci łazienki oraz sypialni, która zaopatrzona w przesuwne drzwi, w zależności od woli mieszkańców, może być otwierana. Artystka i jej partner będą przebywać jednak głównie w salonie i pracowni, pracując, przyjmując gości, zajmując się dzieckiem. Sytuacja będzie w dużej mierze zależeć od relacji ze zwiedzającymi, relacji pomiędzy partnerami, zmęczenia sytuacją bezustannego

¹ Martin Heidegger, Budować, mieszkać, myśleć, przeł. Krzysztof Michalski, w: Teksty. Teoria literatury, krytyka, interpretacja. Nr 6, 1974

² Stanisław Barańczak, fragm. wiersza Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka, W: Tryptyk ze betonu, zmęczenia i śniegu. Paryż 1980

³ Nicolas Bourriaud, Estetyka relacyjna, przeł. Łukasz Białkowski, Kraków 2012

przepływu widzów, z których niektórzy prawdopodobnie będą chcieli wejść w interakcję z mieszkańcami a niektórzy pozostaną obojętni; inni zostaną dłużej a jeszcze inni zaraz wyjdą. Po wejściu do Pawilonu będzie można przeczytać po włosku, angielsku i polsku: „MIESZKANIE ARTYSTKI HONORATY MARTIN. MIESZKA W NIM ZE SWOJĄ RODZINĄ. MOŻESZ BYĆ ICH GOŚCIEM, MOŻESZ SIĘ Z NIMI SPOTKAĆ I POROZMAWIAĆ, ZOBACZYĆ JAK MIESZKAJĄ. MOGĄ TEŻ BYĆ ZAJĘCI LUB NIEOBECNI.”

W podstawowej warstwie wystawa będzie przypominać bowiem *dom* otwarty, charakterystyczne zjawisko czasów sprzed eksplozji elektronicznej komunikacji, wynikające z potrzeby bliższych relacji, zakłócanych sytuacją polityczną czy ekonomiczną. Tu rolę przyjaciół i znajomych, będących częstymi gośćmi w domach otwartych, pełnić będzie publiczność, wyspecjalizowana i w większości przypadków kompetentna w rozumieniu idei pola sztuki (choć to oczywista generalizacja). Mamy nadzieję, że publiczność będzie współtworzyć tę wystawę i jej kształt. Reakcja, widzów, podjęcie dialogu czy przeróżne niespodziewane sytuacje, wszystko to będzie stanowić równie ważną, jak materialna, substancję ekspozycji.

W ciągu sześciu miesięcy artystka będzie pracować w swojej tymczasowej pracowni nad innymi obiektami; należy pamiętać, że Honorata Martin uprawia także malarstwo, fotografię, rzeźbę (a jej partner jest również artystą i będzie używał pracowni do swoich działań). Pojawiające się obiekty czy szkice koncepcyjne staną się częścią wystawy. Artystka chce przenieść swój księgozbiór, dużą część rzeczy osobistych do nowego mieszkania, także te elementy stanowić będą ekspozycję, pojawiające się nowe książki, nowe rzeczy będą ciągłym uzupełnianiem zmieniającej się przestrzeni.

Odnosząc się do idei Nicolasa Bourriauda, można powiedzieć, że ta wystawa narodzi się dopiero w trakcie trwania: “(...) forma nabiera cech trwałości (i cech realnego istnienia) dopiero wówczas, gdy w grę wchodzi relacje międzyludzkie. Forma dzieła sztuki rodzi się ze starcia jednostek ludzkich w racjonalnej dyskusji. Istota praktyki artystycznej leżałaby zatem w kreowaniu relacji pomiędzy podmiotami; każde dzieło sztuki stanowiłoby pewną wizję, jak wspólnie zamieszkiwać świat, zaś praca każdego artysty byłaby zespołem odniesień do świata, które generowałyby kolejne odniesienia, te znów kolejne, a tamte jeszcze kolejne, i tak w nieskończoność (...)”⁴

Być może przestrzeń Pawilonu stanie się jednak *niedomem*, jak polscy socjologowie Magdalena Łukasiuk i Marcin Jewdokimow definiują mieszkania migrantów, ale także osób młodych, które w procesie wchodzenia w dorosłość, z powodu konfliktów, kwestii ekonomicznych, chęci zmiany statusu decydują się na inny, niż “głównonurtowy” sposób zamieszkania⁵.

Przez sześć miesięcy życie Honoraty Martin i jej rodziny przebiegać będzie w rytmie: z publicznością 10:00-18:00, rodzinie 18:00-10:00. Należy przy tym wziąć pod uwagę sytuacje ewentualnych niedyspozycji, chorób, wyjazdów niezbędnych z powodów osobistych czy zawodowych, wizyt rodzinnych. Generalnie jednak obecność artystki w trakcie

⁴ op.cit

⁵ za: Socjologia zamieszkiwania, praca zbiorowa pod red. Magdaleny Łukasiuk i Marcina Jewdokimowa, Warszawa 2014

funkcjonowania wystaw Biennale ma być permanentna. Artystka będzie w pełni obecna, w każdym aspekcie swojego życia.

Dwoistość charakteru wystawy, wynikająca z aktu ekspozycji prywatności, ma działać na samych jej bohaterów, ale też na społeczność jej widzów. Ma być ona podjęciem rozmowy na szereg kluczowych współcześnie tematów. Radykalny gest Honoraty Martin egzaminuje ją samą, ale też jej rodzinę i jej otoczenie, i posuwa owo badanie do ekstremum, wystawiając na wzrok skrajnie szerokiego grona ludzi. To paraboliczne uchwycenie paradoksu sytuacji młodych rodziców, kiedy to w przełomowym momencie ich życia, niezwykle prywatnym stają się, siłą rzeczy przedmiotem oceny społeczeństwa.

Realizacja wystawy tylko z pozoru może wydać się skomplikowana. Do jej otwarcia powstanie około 10 procent mieszkania, podstawowe ściany dzielące trzy obszary użytkowe. Najważniejszą kwestią jest wcześniejsze podłączenie wody oraz kanalizacji. Ponieważ wiadomo, że w Pawilonie Polskim nie ma tych mediów, możliwe są dwa rozwiązania, z których jedno zakłada podłączenie wody do najbliższego jej źródła z licznikiem i odprowadzenie ścieków w części do zbiorników, w części poprzez naturalne sposoby utylizacji; w drugim wypadku woda dostarczana jest w zbiorniku i odprowadzana jw. Artystka deklaruje przeniesienie proekologicznych zwyczajów rodziny do mieszkania w Pawilonie. Poszukując jak najlepszych sposobów realizacji tych kwestii znaleźliśmy rozwiązania realne i niekosztochłonne.⁶ Generalnie jednak wprowadzenie niektórych będzie się wiązało z otrzymaniem zgody ze strony administracji Biennale. Taka zgoda jest konieczna również w związku z samym charakterem wystawy, czyli permanentnym przebywaniem artystki i jej rodziny na terenie Biennale. Istotne jest w tej sytuacji uzyskanie zgody na korzystanie z wyjścia na Viale IV Novembre, również dla odwiedzających członków rodziny, którzy będą się pojawiać w związku z pomocą przy wychowywaniu dziecka (jeśli oczywiście takie rozwiązanie jest możliwe).

Większość prac, poza głównym podziałem przestrzeni i instalacją wodnokanalizacyjną, zostanie wykonana przez mieszkańców, już w trakcie istnienia wystawy, można zatem rozdystrybuować budżet w nietradycyjny sposób – tak, by można było z niego korzystać także po wernisażu. Możliwe jest też zakupienie wszystkich materiałów przed wernisażem, ale nie ma takiej konieczności.

Artystka, jej partner oraz ich dziecko powinni być ubezpieczeni na wypadek choroby i zdarzeń losowych na czas trwania wystawy, należałoby też znaleźć lekarza rodzinnego/pediatrę do badań rutynowych oraz nagłej pomocy.

⁶ Proponujemy wykorzystanie wyprodukowanego na zamówienie w Gdańsku aluminiowego kontenera sanitarnego, zawierającego toaletę oraz łazienkę wraz z pralką. Można ustawić go poza pawilonem, lub w środku (przetransportować w częściach). Jego zaletą jest przede wszystkim waga (tylko 800kg, nie 2000kg, jak w przypadku kontenerów stalowych oraz kompleksowe rozwiązanie kwestii kanalizacyjnych.

Wystawie towarzyszyć będą ulotka oraz katalog. Tekst ulotki zawierać będzie przybliżenie postaci artystki oraz informację o projekcie w kontekście jej wcześniejszych realizacji. Ulotka będzie w trzech językach: polskim, angielskim i włoskim. Dwujęzyczny katalog natomiast będzie skromnym w formie (miękka oprawa, format A5, poręczność), przypominającym notatnik, zbiorem krótkich esejów wokół kwestii filozoficznych i socjologicznych związanych z wystawą „Mieszkanie”, takich jak splot życia i sztuki, dorosłość i rodzicielstwo, kryzys mieszkalnictwa, migracje, nowy nomadyzm, itp.

Proponowani autorzy:

Edwin Bendyk (perspektywa cywilizacyjna)

Marcin Jewdokimow i Magdalena Łukasiak (socjologia mieszkalnictwa)

Filip Springer (kryzys mieszkalnictwa)

Joanna Krakowska (niesceniczość a występ bez sceny; kwestie społeczne wokół kobiet - artystek)

Karolina Majewska-Güde (konstruowanie tożsamości, nieperformatywna widzialność; odniesienie się do kontekstu sztuki Honoraty Martin i innych kobiet - performerek)

Autorką jednego z rozdziałów będzie artystka, znajdzie się w nim jej krótka wypowiedź i rysunki, kuratorzy natomiast sformułują wstęp.

Ważnym elementem projektu będzie także dokumentowanie poszczególnych stadiów zmieniającej się wystawy. Będą to robić mieszkańcy, spontanicznie, w zależności od rozwoju zdarzeń. Powstały materiał posłuży do stworzenia filmu podsumowującego projekt, którego forma i treść nie mogą być zaplanowane na tym etapie. Artystka rozważa także prowadzenie bloga, na którym dzieliłaby się zdjęciami i informacjami, czy wrażeniami. Jest też możliwy udział widzów w jego tworzeniu, poszerzenie czytania wystawy o subiektywne, rozmaite spojrzenia. Artystka myśli także o możliwości produkcji pocztówki, którą goście wystawy będą mogli wysyłać lub zabierać jako pamiątkę. Planowana strona internetowa może pełnić funkcję narzędzia utrwalającego często efemeryczne zdarzenia, które nastąpią w związku z otwartym charakterem wystawy.











